

Tadeusz Zawadzki „Zośka” – wychowanek międzywojennego dwudziestolecia – świadomego patriotyzmu kształtowanego przez rodzinę, szkołę, harcerstwo – „Zośka”, który dzisiaj jest patronem wielu szkół, patronem wielu drużyn i szczepów harcerskich.

Kim jest w świadomości ludzi w 2023 r. ? Kim jest dla młodych ludzi, którzy czytali „Kamienie na szaniec” Aleksandra Kamińskiego, może część z nich oglądała film, który w kontrowersyjny sposób przedstawił sylwetkę m. in. Tadeusza Zawadzkiego.

Ot, jeden z wojennych bohaterów – słowa – klucze: „Zośka”, „Rudy”, „Alek”.

Ktoś inny powie: to mit, takich ludzi nie było i nie ma: każdemu można przypiąć jakąś łatkę, każdy ma coś czego powinien się wstydzić.

Ja nie mam wątpliwości – każdy z nas chciałby mieć przełożonego (dowódcę) i zarazem kolegę tego formatu, tego charakteru – jakim był Tadeusz Zawadzki.

Ale, jak tu przekonać niedowiarków, że Tadeusz Zawadzki „Zośka” to z krwi i kości człowiek, instruktor harcerski, żołnierz – dowódca ale i zarazem kolega, przyjaciel.

Dotknęliśmy właśnie istoty zjawiska jakim był i jest – pomimo 80 lat od jego śmierci – Tadeusz Zawadzki.

„Zośką” został z powodu dziewczęcej nieco urody, ale z charakteru twardy jak stal.

Zawsze podejmował twarde, szybkie decyzje, wiedział że przełożony, dowódca może pomylić się, ale nie może zostawić podkomendnych bez jasnego klarownego przekazu: tak było w wielu akcjach bojowych czasu konspiracji.

Zdolności przywódcze „Zośki”, autorytet u kolegów – podwładnych sprawiły, że nikt z nich nie miał wątpliwości, że Tadeusz wie, Tadeusz przewidział, Tadeusz wybrał najlepsze rozwiązanie.

Wiedzieli, że cechy „Zośki”: odwaga i zdecydowanie, połączone ze spokojem i trzeźwością umysłu dają powodzenie, dają czyny wspaniałe ...

Ta wiara czyniła, że szli za Jego decyzjami, za jego czynami, bez cienia wątpliwości.

Ojciec „Zośki”, prof. Józef Zawadzki, tak wspominał swojego syna i jego kolegów:

„ Widziałem tak rzadko niestety spotykane połączenie głębi duchowej, czystych intencji, czystego życia, z umiejętnością brania życia w garść i nieprzeciętnym talentem organizacyjnym i wykonawczym.”

Nie dziwi mnie, że koledzy „Zośki”, których „osierocił” w Sieczkach nie wyobrażali sobie aby Batalion Grup Szturmowych Szarych Szeregów a zarazem Kedywu Komendy Głównej Armii Krajowej, powstały w dniu 1 września 1943 r., nazwać, ot tak banalnie, Batalion im. Tadeusza Zawadzkiego „Zośki”.

Nie: jego podkomendni chcieli nazwać się Batalionem „Zośka” - a więc „Zośką” ustokrotnionym.

W rozkazie z dnia 1 września 1943 r., powołującym do życia Batalion „Zośka” – czytamy:

1. Z dniem dzisiejszym oddział Sz. Sz. Noszący nazwę OS „Wisła” zostaje przekształcony na Baon Kedywu KG 90 Sztuka. W związku z tym mianuję:
d-cą kompanii 1 – pchor. Maćka
d-cą kompanii 2 – pchor. Giewonta
d-cą kompanii 3 – pchor. Kowalskiego Jurka
2. Dla uczczenia pamięci bohaterskiej śmierci na polu walki poległego d-cy OS „Wisła” śp. Tadeusza „Zośki” przyjmujemy go na patrona Baonu, którego nazwa zostaje ustalona na: Baon Sz. Sz. „Zośka”.

Niech od tej chwili postać przez wszystkich nas umiłowanego kolegi, towarzysza broni, dowódcy, będzie wzorem, według którego budować będziemy swój styl żołnierskiego życia.

W 1-szą rocznicę śmierci Tadeusza Zawadzkiego Batalion „Zośka” krwawił w walkach na Starym Mieście.

W dniu 23 sierpnia 1944 r. dowódca „Brody 53”, w skład której wchodził Baon „Zośka” wydał rozkaz, we wstępie którego czytamy:

Dnia 20 sierpnia minął rok od chwili, gdy prowadząc natarcie na strażnicę żandarmerii w Sieczychach padł od kuli niemieckiej pierwszy dowódca Grup Szturmowych Warszawskich Szarych Szeregów, śp. Tadeusz – „Zośka” – kawaler VM i KW, którego imię z dumą nosi nasz Batalion.

Rocznica znajduje Batalion „Zośka” jak i oddział „Parasol”, który również wywodził się z Warszawskich G. S. w ciężkich walkach powstania sierpniowego w Warszawie. Jako dowódca Batalionu mogę stwierdzić, że oddział pozostał i pozostaje wierny tradycji żołnierzy spod Arsenału, Celestynowa, Siezych, Wilanowa. Pozostał wierny tym słowom „Testamentu” Juliusza Słowackiego, które przyświecały uczestnikom odbicia więźniów pod Arsenalem:

*... Niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec
A kiedy trzeba na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec”*